KURJER WARSZAWSKI.

Piątek. Dnia 1 (13) Listopada 1857 Roku. № 299. Jutro, Śgo Serapiona Męczennika.

Miasto Mokobody.—Panie Redaktorze! W *Kurjerze Warszawskim*, w Nr 251, w opisaniu Uroczystości, jaka miała miejsce w mieście Mokobodach w d. 8 Września r. b., w dzień Narodzenia N. MARYI PANNY, w którym to dniu W. JX. Jan *Żebrowski*, Kanonik Podlaski, Proboszcz miejscowy, 77 lat wieku liczący, odprawiał sekundycyn w assystencji poważnych osób, których imiona i nazwiska wtymże opisie najrzetelniej umieszczone zostały; prawdziwie jako najbliższy naoczny świadek wyznać muszę, że Uroczystość wspomniona przy tak obfitem zebraniu się Kapłanów, jako też do kilku tysięcy ludu była rozrzewniającą i pełną wielkiej pobożności, i opis jej jest najrzetelniejszy; ważną jest wszakże rzeczą, że pominięto w opisie tejże Uroczystości Kaznodzieję, który przy najpiękniejszej wymowie kazał o godności Kapłańskiej, o tej świętej władzy z Nieba udzielonej, lud rozczulił i pobudził do wdzięczności ku BOGU i ku miłości Jubilatowi, jako dawnemu swemu Opiekunowi. Kaznodzieją tym był W. JX. Piotr *Męczyński*, pracownik w Winnicy CHRYSTUSA przy Kościele PANNY MARYI w Warszawie, Parafjanin Mokobodzki pełen nauki, a jako Kapłan wzorowej pobożności i od młodych lat Przyjaciel największy wspomnionego Jubilata. Proszę więc niniejsze pismo w Kurjerze zamieścić. — Kajetan *Żukowski*, Burmistrz miasta Mokobody.

Przez Rozkaz dzienny CESARSKI, JEGO CESARSKA WYSOKOŚĆ WIELKI XIĄŻĘ MICHAŁ MIKOŁAJEWICZ, mianowany został Szefem Pułku Taurydzkiego Grenadjerów, który odtąd do swego nazwania przybiera imię Pułku JEGO CESARSKIEJ WYSOKOŚCI.

NAJJAŚNIEJSZY CESARZ NAJWYŻEJ rozkazać raczył, uznawać poddanego Rossyjskiego, Wilhelma Bertheau, czasowego kupca Wilmanstrandzkiego pierwszej gildji, Hamburgskim Konsulem Jeneralnym w Petersburgu.

NAJJAŚNIEJSZY CESARZ, raczył 25go Września rozkazać: zwinąć odwachy na wszystkich wjazdach do miast, prócz tych, gdzie są bramy tryumfalne, jako: w Petersburgu, na wjazdach Moskiewskim i Narwskim i w Moskwie, na Twerskim; rogatki zaś, przez wojskowych utrzymywane, zwinąć wszędzie, prócz po fortecach.

W Ukazie NAJWYŻSZYM, na dniu 24go Września (6 Października) do Rządzącego Senatu wydanym, wyrażono: »Zgodnie z przedstawieniem NAMIESTNIKA NASZEGO na Kaukazie, uznając stosownem, z powodu wprowadzenia w Guberaji Kutaiskiej godności Jeneral-Gubernatora, któremu powierzony został zarząd wojenny i cywilny, ustanowić w tej Guberaji w miejsce Gubernatora Wojennego, Gubernatora Cywilnego, rozkazujemy NAJMIŁOŚCIWIEJ: zostającemu przy Oddzielnym Korpusie Kaukazkim, liczącemu się w Piechocie Armji Pułkownikowi Iwanow 13mu, być pełniącym obowiązki Kutaiskiego Gubernatora Cywilnego, z pozostawieniem w Piechocie Armji."

OGŁOSZENIE
Rady Alexandryńskiego Instytutu Wychowania Panien w Nowej Alexandrji.

W zastosowaniu się, do art: 45 i 62 Ustawy Ogólnej Zakładów Naukowych Żeńskich CESARZOWEJ MARYI, Rada Alexandryńskiego Instytutu Wychowania Panien, ogłasza niniejszem dla wiadomości i ścisłego zastosowania się Rodziców i Opiekunów, co następuje: 1) Że przyjęcie ogółowe czyli zaliczenie kandydatek do umieszczenia, odbędzie się i ogłoszonem zostanie na posiedzeniu nadzwyczajnem Rady Instytutu około dnia $^{12}/_{24}$ Czerwca 1858 r.; zaś przyjęcie szczegółowe czyli wejście do Instytutu przyjętych kandydatek, rozpocznie się w dniu 20 Lipca (1 Sierpnia), i trwać będzie do dnia 27 Lipca (8 Sierpnia) 1858 r. — 2) Że termin do podania próśb do Rady Instytutu (w Warszawie urzędującej) rozpocznie się od dnia dzisiejszego ogłoszenia i trwać będzie do włącznie d. $^{18}/_{30}$ Kwietnia 1858 r.— *Uwaga*. Ponieważ czas od d. 1go Maja przeznaczony został na ułożenie sprawozdania co do zakwalifikowanych kandydatek, które corocznie NAJJAŚNIEJSZEJ PANI, stosownie do art. 179 Ustawy, niezwłocznie jest składanem; przeto wszelkie podania zaniesione po dniu $^{18}/_{30}$ Kwietnia przyjęte już nie będą i zwrócone zostaną dla reprodukcji w roku następnym, jeżeli w roku tym kandydatka nie wyjdzie z lat Ustawą przepisanych.— 3) Prośby w punkcie 2gim wzmiankowane, mogą być zanoszone tylko o umieszczenie w liczbę kandydatek na wakanse następujących kategorji: *a*) Na wakanse Skarbowe; *b*) Na wakanse pensjonarek prywatnych czyli płatnych, i *c*) Na wakanse pensjonarek m. Warszawy. Na te ostatnie wakanse prośby, pod adressem Rady, mają być zanoszone przez pośrednictwo Magistratu m. Warszawy i tak wcześnie, aby w d. $^{18}/_{30}$ Kwietnia 1858 roku mogły być przez Magistrat przedstawione Radzie Instytutu.— 4) Do próśb mają być dołączone z całą ścisłością dowody, w ogłoszeniu w *Gazecie Rządowej* z d. 23 Maja (4 Czerwca) N° 122, oraz 24 Maja (5 Czerwca) 1856 r. N° 123 wyszczególnione i według wskazanych tamże form, pod rygorem zwrotu z odpisem brevi manu.—5) W r. 1858, według liczby Panien na wyjściu z Instytutu będących, następująca będzie liczba wakansów, mianowicie zaś: *a*) Pensjonarek Skarbowych 5; *b*) Pensjonarek prywatnych czyli płatnych 20; *c*) Miasta Warszawy 3.—W końcu Rada Alexandryńskiego Instytutu prosi Rodziców i Opiekunów, ażeby do przepisów ogłoszonych w *Gazecie Rządowej* Nro 122, i 123 z r. 1856 i poleconych teraz do ogłoszenia w Dziennikach Gubernjalnych, ściśle zastosować się chcieli, mając na względzie skutki, tak dla Głównego Zarządu Instytutowego, jak i dla nich samych równie niedogodne.—Prezes, Radca Tajny, Senator *Fundukley*.— Sekretarz Rady, Radca Stanu, *Przybylski*.

W dniu 6 (18) z. m. umarła w Tyflisie, po długiej słabości, w 65m roku życia, Carewna *Tamara* Juljanówna *Gruzyjska*, jedna z ostatnich potomek Królewskiego

Domu Gruzyjskiego. Po ojcu była ona rodzoną wnuką *Herakljusza IIgo*, a kuzyną ostatniego Króla *Jerzego XIIIgo.*

Wiadomości z morza Kaspijskiego.

W nocy na 15go Września, na morzu Kaspijskiem, koło przylądku Kout-Ar, u wejścia do ciaśniny Apszerońskiej, rozbił się na skutek burzy, przez uderzenie o kamienie i skały parostatek pocztowy *Kuba*. (Parostatek *Kuba* (o sile 100 koni) należy do flotylli Kaspijskiej, zostającej przy Oddzielnym Korpusie Kaukazkim). Parostatek ten zostawał w rozporządzeniu Naczelnika wyprawy mającej na celu robienie na morzu Kaspijskiem wymiarów, i płynął z Astrachania do Baku. 14go wieczorem zbliżał on się do wyspy Parałagaj, którą ciaśnina Apszerońska oddziela od półwyspu Apszerońskiego i położonej o 50 prawie wiorst od Baku. Powstała nagle burza, wyrzuciła parostatek na skały Kout-Arskie. Na skutek uderzenia o skały podwodne, zdruzgotaną została maszyna, a statek podziurawiony i wyrzucony na skały, o 30 sążni od brzegu, a o pół wiorsty na południe krańca przylądka. Całe mienie znajdujące się na parostatku, tak skarbowe jak i prywatne, zatonęło. Na szczęście nie było na parostatku passażerów. Z liczby 75ciu ludzi osady, 18tu majtków, Dowódca parostatku, Lejtnat Poskoczin, Lejtnanci: Koszkul i Simonow, oraz Podporucznik Iwanow, postradali przy tej klęsce życie.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwał Karola-Wacława *Nawarskiego*, tutejszego stałego mieszkańca, który w roku 1849 zbiegł za granicę i obecnie przebywa w Australji, ażeby najdalej w ciągu 6ciu tygodni od daty obecnego wezwania, zgłosił się do najbliższego Urzędu Policyjnego i bytność swą zameldował a to pod rygorem artykułu 340 i 341 Kodexu kar głównych i poprawczych.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwał P. Józefa *Kwiatkowskiego* z Prus; tudzież P. Marcina *Rumel* z Cesarstwa, przybyłych, ażeby w własnych interesach zgłosili się do Zarządu Policji, lub numera swych zamieszkań wskazali.

JW. Rzeczywisty Radca Stanu *Kruzensztern*, Szambelan Dworu JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, powrócił z Nowej-Alexandrji.

Jutro, w Kościele XX. Augustjanów, o godzinie 7mej rano, rozpocznie się żałobne roczne Nabożeństwo, za zmarłych Braci w Arcy-Bractwie N. MARYI Panny Pocieszenia.

Jutro, o godzinie 9ej rano, w Kaplicy N. MARYI Panny przy Kościele Metropolitalnym Śgo Jana, odprawioną będzie Wotywa żałobna, za duszę ś. p. Tomasza *Piętki*, b. Członka Archi-Konfraternji Literackiej; na którą, Familję i Przyjaciół zmarłego zaprasza się.

Antoni *Regulski*, Obywatel m. Warszawy, przeżywszy lat 94, onegdaj rozstał się z tym światem. Exportacja zwłok, odbędzie się dziś o godzinie 4tej po południu, z Kościoła XX. Dominikanów, na smętarz Powązkowski; na którą, Opiekun, zaprasza Krewnych i Przyjaciół.

Ludwika z Mierzejewskich *Myslowska*, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, przeżywszy lat 26, onegdaj życie zakończyła. W smutku pozostały Mąż wraz z Familją, zaprasza Krewnych i Przyjaciół, na wyprowadzenie zwłok dziś o godz: 4ej po południu, z Kaplicy XX. Karmelitów na Lesznie, na smętarz Powązkowski.

Jutro, jako w 6tą rocznicę śmierci ś. p. Jana *Sleszyńskiego*, odbędzie się za spokój duszy Jego żałobne Nabożeństwo, w Kościele XX. Dominikanów, o godz: 10ej rano; na które, pozostała Wdowa wraz z Dziećmi, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Onegdaj rozstał się z tym światem, po krótkiej lecz ciężkiej słabości, w 26tym roku życia, Karol-Edward *Stentzel*, Urzędnik Magistratu. Pozostała Żona z Córką, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Kolegów, na exportację zwłok, dziś o godz: 3ej po południu, z Kaplicy Szpitala Ewangelickiego, na smętarz tegoż wyznania odbyć się mającą.

Wczorajszej nocy, Juljan *Łapiński* wyrobnik, lat około 46 liczący, w possessji pod Nr 188, nagle życie zakończył.

Na rok 1858, wyszły kalendarze: biurowy, tualetowy i pugilaresowy. Kalendarze te znane są z ozdobnego a zarazem czytelnego druku, najważniejszych dla kalendarza warunków i gładkiej oprawy. Sprzedają się we wszystkich xięgarniach, składach papieru, oraz w drukarni Bankowej.

Komitet Towarzystwa Wsparcia Artystów Muzyki, zawiadamia niniejszem, że na posiedzeniu ogólnem w dniu 1ym b. m., po odbytem ballotowaniu, PP. Józef *Sikorski* i Wincenty *Mierzejewski*, jednomyślnie obrani zostali Członkami Komitetu na następne lat cztery. Przyznano pensje emerytalne PP.: Janowi *Billing*, Józefowi *Brodowicz*, Janowi *Konupek*, Józefowi *Nepily* i Janowi *Reichert*. Pensje wypłacane dotychczas, miesięcznie, PP. Emerytom, wynoszą summę złp. 279 gr: 15. Przyjęci zostali do grona Członków Towarzystwa: Panna Joanna *Anisko*, PP.: Izydor *Chwalibóg*, Józef *Goleński*, Jan-Kanty *Gregorowicz*. Wykreślony został z kontrolli, zmarły ś. p. Józef *Achtel*. Kapitały Towarzystwa zabezpieczone na nieruchomościach, jako też deponowane w Banku Polskim, wynoszą summę złp. 114,500, albo rs. 17,175.

W mieście Winnicy, w guberoji Podolskiej, ustanowione zostały cztery do roku jarmarki, mianowicie: od 2go Lutego, 29 Maja, 6go Sierpnia i 1 Października, mające trwać po tygodniu każdy, zamiast dotychczasowych ośmiu jedno-dniowych jarmarków.

P. X., który jeszcze w miesiącu Sierpniu r. b. odwołał się w *Kurjerze Warszawskim* do wszystkich osób, umiejących cenić prawdziwą zasługę i utwory sztuki, zachęcając do postawienia w Kościele XX. Kapucynów w Warszawie, pomnika Szymonowi *Czechowiczowi*, a w Redakcji naszej złożył 100 exem: broszury o Muzeum *Swidzińskiego*, do sprzedania na cel powyższy, nadesłał nam dzisiaj rs. 45, które w czasie pobytu swego w Ostendzie i Paryżu, złożyli mu w tym celu znajomi jego. Pragnęlibyśmy wymienić tych wszystkich, którzy przyłożyć się chcieli do uczczenia pamięci znakomitego polskiego malarza, a to tembardziej, że na udzielonej nam liście, widzieliśmy nie jedno imię zaszczytnie znane w kraju, czy z grona Obywateli ziemskich lub Literatów, ale nie mamy do tego upoważnienia. Spodziewamy się, że przykład ten osób, które wśród zabaw i rozrywek za granicą, nie zapominając o swym kraju, tak chętnie

wzięły udział w niniejszem przedsięwzięciu, nie będzie straconym, i że mieszkańcy Królestwa, którzy w Kościołach naszych tyle razy podziwiali pełne religijnego natchnienia obrazy *Czechowicza*, zechcą także połączyć się w tym względzie, aby myśl ta wykonaną być mogła. Możemy przytem udzielić wiadomość, że znany z talentu Artysta rzeźbiarz, powodowany szlachetnem uczuciem, pragnie poświęcić swą pracę, do uczczenia pamięci znakomitego rodaka Artysty. Tak więc przybędzie piękna ozdoba w ulubionym Kościele XX. Kapucynów w Warszawie, jeżeli, powtarzamy raz jeszcze, Publiczność myśl tę weźmie do serca.

Podobno już na brak dobrego pieczywa, nie będziemy się uskarżać, albowiem nowa jeszcze otwiera się konkurencja w osobie przybyłego z Krakowa P. Ignacego *Własińskiego*, Majstra piekarskiego, a który urządził swój zakład przy ulicy Elektoralnej pod Nr 749, i sprzedaż swego wypieku już od Niedzieli otwiera. P. *Własiński*, pragnąc w zupełności odpowiedzieć oczekiwaniom tutejszych mieszkańców, sprowadził za pośrednictwem tutejszego domu handlowego PP. *Hermana, Klejnadla* i Współki, znakomity transport mąk i Banackiej, i z niej to jedynie jako najsłynniejszej i najzdatniejszej do tego, wypiekać będzie wszelkiego rodzaju pieczywo. Po pierwszem ukazaniu się tego wyrobu, nie omieszkamy o niem zdać sprawy Czytelnikom naszym, chociaż z góry jesteśmy pewni, że przy takich przedsięwzięciach i staranności jakiemi się P. *Własiński* odznacza, zamiar jego zadowoli najzupełniej Warszawian.

Nakładem Pana A. *Nowoleckiego*, xięgarza przy ulicy Krak:-Przedm:, wprost kolumny *Zygmunta* Nr 457, wyszło libretto przez Wło: *Wolskiego*, do Opery 4ro-aktowej *Halka*, z muzyką Sta: *Moniuszki*, którą jak wiadomo, wkrótce na naszej scenie ujrzemy; libretto nabyć można we wszystkich xięgarniach tutejszych i w kassie Teatralnej, po cenie k. 30, która przedaży podjąć się raczyła. Mamy nadzieję że rodzinne cechy odznaczające utwor ten z właściwym talentem obrobiony, a od tak dawna u nas pożądany, zachęcą Publiczność do nabywania nowej publikacji P. A. *Nowoleckiego*, którego gorliwą czynność szczerze pochwalamy i *za ozdobną edycję należy mu oddać sprawiedliwość.*

Tak tedy gęsi, a raczej ich piersi zapowiadają nam ostro-śnieżną zimę, połączoną jak zwykle z przepadzistością czyli odwilżami i słotą. Dziwne to zaprawdę są te przepowiednie, oparte na kości; ale kto pierwszy nadał cechę meteorologji tym gęsiom, niechże on za to dzisiaj odpowiada. Zresztą przywykli już do śniegów i mrozów, nie tylko że wcale ich się nielękamy, ale owszem pragniemy. Pierwsze bowiem dając nam sannę, nastręczają tysiączne rozrywki i przyjemności wśród zimy, nie wyłączając z tego i ulubionych powszechnie kuligów; a drugie nawzajem oczyszczając nam powietrze, wpływają nie mało i na stan zdrowia, mianowicie po miastach, i zaludnionych zakątkach.

Dziś w *Salonie Doliny Szwajcarskiej*, orkiestra pod dyrekcją P. *Brauna*, wykona na żądanie *Closière* Uwerturę (Meyerbeera).— Zaś jutro, *Zabawa muzykalna* rozpocznie się o godzinie 7ej; między innemi wykonane będą: Uwertura z Op: *Józef i jego Bracia w Egipcie* (Mehula); Uwertura *Sommer Nachst-Traum;* oraz nowe Pot-pourri: *Podróż po Europie.*

Skład nut muzycznych G. *Sennewalda*, otrzymał z zagranicy w znacznej liczbie exemplarzy, ulubione i powszechnie pożądane Polki *Brauna* (Dyrektora muzyki w dolinie Szwajcarskiej), mianowicie: *Caecilien polka, Russische Zigeuner polka, La gracieuse polka;* cena każdej z nich k. 15; zaś tak dawno oczekiwana *Nadzieja Bogdanoff polka* tegoż, wyszła nakładem powyższej xięgarni, cena k. 22½.

Jutro, jak donieśliśmy, w Kaskadzie, zabawa i muzyka.

Już pod rozmaitemi postaciami i nazwami, przedstawiał się gastronomom sandacz. Teraz przybył on jeszcze pod jedną, to jest: *a la père David.* Smakosze nie mogą się dosyć nachwalić tego, a kto chce się o tem przekonać, niech zajrzy do P. *Heurteux*, w domu zwanym *Blanka*, przy ulicy Senatorskiej.

Ktoby sobie życzył mieć pięknie i spiesznie wykonane po cenie przystępnej wszelkie roboty, tyczące się litografji, temu polecam Instytut litograficzny Edwarda *Rühl* w Kaliszu.— Obywatel z M. L.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały*, dają rs. 5 kop: 53; za *obligi Skarbowe* oprócz kuponu, żądają rs. 88 kop: 53, wartość kuponu kop: 46⅔; za *listy zastawne* IIIgo Okresu oprócz kuponu, żądają rs. 14 kop: 68, wartość kuponu kop: 23⅓; za *Rossyjską* pożyczkę z r. 1854 oprócz kuponu, żądają rs. 110 kop: 8; z r. 1855, żądają rs. 112 kop: 8; kupon kop: 41⅔.

Wczoraj w Teatrze Wielkim przywołani zostali: po Balecie *Katarzyna Córka Bandyty*, Panna Anna *Straus* 4-kroć, oraz PP. Alex: i Antoni *Tarnowscy* po 2-kroć.

Ameryka. *Nowy-York, 28go Paźdz:*, (wiad: tele:).— Tutejszy stan rzeczy mało się zmienił, jednakże położenie banków nieco się polepszyło. Kurs wexlów na Londyn wahał się między 102 i 106, ale interessa wexlowe z Europą są teraz prawie żadne. 990,000 dolarów wysłano do Londynu. Handel bawełną jest w stagnacji; cena pszenicy wzrasta, a mąki trzyma się w mierze. — (Neue Pr: Ztg).

Anglja. *Londyn, 7go Listop:.*— Kompanja Wschodnio-Indyjska rozpoczęła w niektórych okolicach Anglji werbować kawalerzystów, a to dla zastąpienia zbuntowanej kawalerji krajowej.— Jenerał *Wilson*, dowodzący oblężeniem Delhi, rozpoczął swój zawód wojskowy w Indjach 1819 r., wstąpiwszy w 19ym roku życia jako Oficer artyllerji, do armji Bengalskiej. W 1824 r. dowodził on przy oblężeniu Bhurtpur baterją ciężkiej artyllerji, i otrzymał za swe usługi przy tej okoliczności publiczne podziękowanie Lorda *Combermere*, wraz z medalem. Przed zajęciem obecnego stanowiska, był on dowódcą artyllerji Bengalskiej, oraz brygadjerem w Mirut. Godnem jest uwagi, że większa część dział użyta przez powstańców do obrony i przez Anglików do bombardowania Delhi, była odlaną pod jego kierunkiem w Kalkucie. — Na targu pieniężnym nie widać wielkiej zmiany, ale natłok diskontujących, oraz potrzebujących złota do wywozu, zmniejszył się. Z Belgji i Francji przybywa mniej srebra, a w tym samym stosunku odpływa mniej złota. Symptomata te, jakkolwiek chwilowe, dodają pewnej ufności, a niektórzy spekulanci robią już zakupy, spodziewając się w Grudniu polepszenia

stanu rzeczy. Wykaz bankowy ostatni, jakkolwiek niepomyślny, nie sprawił żadnego wrażenia. (St: Anz:).

Londyn, 7go Listopada.— Zakaz przywozu skór, rogów i t. p., z Finlandji i Rossyjskich prowincji Nadbaltyckich do Anglji, został zniesiony.— *Times* proponuje, aby wydać czasowo dla Indji papiery pieniężne z kursem przymusowym, i oświadcza się przeciw wszelkiemu mięszaniu się Rządu do przesilenia finansowego. (St: An:).

Londyn, 9go Listopada, (wiad: teleg:). — Bank Angielski podwyższył dziś diskonto na 10 procent. (Słychać, że to nowe podwyższenie wywołane jest złemi wiadomościami z Ameryki i potrzebą powściągnięcia wywozu złota do Nowego-Yorku. (N. Pr: Ztg).

Austrja. *Wiedeń, 7go Listopada.*— Wszyscy Członkowie obradującej tu Komissji Państw nadbrzeżnych Dunaju, zebrali się w sali gmachu stanów prowincjonalnych, dla podpisania aktu nawigacji po pomienionej rzece. — W tych czasach, przez gwałtowną kradzież, zabrano z Kościoła Protestanckiego w Pradze, wszelkie kosztowności. (N. Pr: Ztg).

Francja. *Paryż, 8go Listopada.* — Dziennik *Akhbar* daje sprawozdanie o linji telegraficznej, założonej przez Inżenjera *Bretta*, od przylądka Bony przez Sardynją do Paryża. W artykule tym jest wzmianka, że dawnem życzeniem Algierji są odwiedziny Cesarza, gdyż od jego wysokiej inicyatiwy, mieszkańcy wszystkiego się spodziewają. Życzenie to teraz mogłoby być spełnione, albowiem Cesarz objeżdżając Algierję, może skutkiem istnienia telegrafu uważać się, jakby był w samym Paryżu. W razie potrzeby, Cesarz może w 30 godzin powrócić do Marsylji. *Monitor* powtórzył artykuł powyższy, co stwierdza prawdopodobnie pogłoski o zamiarze podróży Cesarza do Algierji.— Przemysłowcy dep: Nord, znowu robią kroki u swego Prefekta, w duchu cła opiekuńczego. Szczególniej o większą opiekę proszą destylatorowie, których produkta w ostatnich czasach nagle spadły o 25 pCt. (St: An:).

Dziś nie pozostaje już żadnej wątpliwości o zerwaniu stosunków między *Reszyd*-Baszą i Panem *Thouvenel*. Z Konstantynopola piszą, że 31go z. m., pierwszy dawał obiad, na który zaproszone było całe Ciało Dyplomatyczne, z wyjątkiem P. *Thouvenel*. Dotychczas jednak jest nadzieja, że dawne dobre stosunki między Francją i Turcją, dadzą się przywrócić. Zauważano że stosunki Francji z Grecją polepszają się w miarę pogorszenia stosunków pierwszej z Portą.— Cesarz spodziewany jest z powrotem w St. Cloud 17 b. m.—P. *Fould*, Minister stanu, wraca już jutro do Paryża.— *Pays* potwierdza wiadomość, że Cesarz Chiński zamyśla działać zaczepnie przeciw Europejczykom, i że władca Kochinchiny również przeciw nim się oświadczył.— J. C. W. W. Xiężna Helena Pawłówna, przybyła do Genewy. J. C. Wysokość ma przepędzić część zimy we Francji. — Memorjał usprawiedliwiający Królowę *Krystynę*, i będący niejako odpowiedzią na oskarżenie Komissji Kortezów ustawodawczych, został ogłoszony. Skreślony on jest przez P. *Cortina*, Adwokata Hiszpańskiego i dwóch jego kolegów. (In: Bel:).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Arkuszewski Ign: Oby: z Radomia nr 634; Błędowski Józ: Oby: z Krzewaty nr 584; Dzierzbicki Kazi: Ob: z Kalisza nr 584; Gołembowski Wład: Ob: z Górki nr 414; Kameński Walery dym: Sztabs-Rotm: z Gub: Ekaterynosławskiej nr 414; Lewiński Lud: Ob: z Rzeczycy nr 570; Sędzimir Alex: Ob: z Slubowa nr 556.

Wyjechali: Brzozowski Zenon Ob: do Lublina; Badowski Mar: Ob: do Sandomierza; Fudakowski Kazi: Oby: do Lublina; Mikulicz Rafał Oby: do Żytomierza; Ogiński Fel: Xżę do G. Wołyńskiej.

Przyjechali koleją żelazną: Le Brun Alex: Rad: Koleg:, Główny Lekarz Szpitala Dzieciątka Jezus, z Paryża nr 412; Berg And: Konsul Xtwa Nassau w Petersburgu, z Paryża nr 414; Karski Miecz: Oby: z Paryża nr 414; Klejn Wilh: Dyr: Fabryki Cukru z Wiednia nr 414; Baronowa Stieglitz Karo: Żona Rz: R. S. z Rzymu.

Wyjechali koleją żelazną: Dzierzbicki Artur dym: Porucz: do Paryża; Osławski Ign: Ob:, Siemiczew Miko: Kamerjun: Dw: J. C. MOŚCI, i Szydłowska Zofja Żona Rad: Koleg:, do Paryża.

DONIESIENIA.

Antoni JASTRZĘBSKI, Żołnierz z Pułku 4 Azowskiego, dziś dymissjonowany i w Warszawie przy ulicy Nowy-Świat w pałacu JW. Hr. Branickiej Nro 1290 mieszkający, uprasza o udzielenie wiadomości o pobycie teraźniejszym Żony swej Marjany z Szambelskich Jastrzębskiej, która w 1854 w czasie jego nieobecności, udawszy się z Córką w okolice Mszczonowa, ztamtąd wydaliła się i niewiadomo gdzie obecnie znajduje się.

Dziś rano ciepła stopni 1. Wczoraj w południe ciepła stopni 2.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle*, stóp 2 cali 5.

TEATR WIELKI. Jutro, *Ernani*.

Codziennie do widzenia, od dnia 24 z. m. (NA ŻĄDANIE), na placu Krasińskich, nowe **Obrazy** Wielkiej Cyklo-ramy, wojny Krymskiej.

Na żądanie, jeszcze kilka przedstawień z Dziejów Przyrody, u P. *Zoner*, w sali Tow: Dobro:.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Wolno drukować d. 1 (13 Listopada) 1857 r.— Starszy Cenzor, F. *Sobieszczański*.